

Rosyjskie reakcje społeczne wobec interwencji na Ukrainie

Katarzyna Chawryło

W ostatnich dniach w Rosji doszło do szeregu akcji z udziałem społeczeństwa popierających lub kontestujących rosyjską interwencję na Ukrainie, a zwłaszcza zbrojną aneksję Krymu.

Odbyły się akcje przeciwników nowej władzy w Kijowie oraz poparcia dla rosyjskojęzycznej społeczności na Ukrainie, m.in. dwudziestotysięczna manifestacja w Moskwie, zbiórki środków finansowych na pomoc dla rosyjskojęzycznych mieszkańców Krymu zainicjowane przez lokalnych prokremlowskich działaczy polityczno-społecznych w kilku regionach Rosji. Media donosiły o wyjazdach grup przedstawicieli rosyjskich środowisk nacjonalistycznych na południowo-wschodnią Ukrainę, np. rajdzie wspieranego przez Władimira Putina klubu motocyklowego Nocne Wilki.

Miały również miejsce spontaniczne protesty przeciwko interwencji zbrojnej oraz indywidualne akcje solidarności ze społeczeństwem ukraińskim, m.in. protesty uliczne w Moskwie i w Petersburgu czy oblanie farbą pomnika Lenina w Krasnojarsku. Demonstracje te były tłumione przez policję, w konsekwencji kilkaset osób zatrzymano. Przeciwko interwencji zbrojnej wystąpili niektórzy przedstawiciele kręgów intelektualnych i artystycznych, organizacji społecznych i obrońcy praw człowieka.

Komentarz

- Publiczne akcje poparcia dla przeciwników nowej władzy oraz solidarności z prorosyjskimi wystąpieniami na Ukrainie, do których dochodziło w Rosji, noszą charakter przedsięwzięć organizowanych i koordynowanych odgórnie przez władze. Wskazują one, że Kreml wykorzystuje różne kanały mobilizacji społecznej, żeby na arenie wewnętrznej wzmocnić legitymację ingerencji na Ukrainie, w szczególności zajęcia Krymu. W tym celu Kreml wykorzystuje państwowe media, instytucje polityczne oraz społeczne, także Rosyjski Kościół Prawosławny. Jej przedstawiciel Wsiewołod Czaplin, przewodniczący Synodalnego Wydziału ds. Stosunków Kościoła ze Społeczeństwem Patriarchatu Moskiewskiego, stwierdził, że wojska rosyjskie na Ukrainie mają bronić rosyjską i prawosławną społeczność przed prześladowaniami i zapewnić jej prawo do „wyboru cywilizacyjnego”. Natomiast patriarcha moskiewski i całej Rusi Cyryl, choć przyznał, że na Ukrainie osoby rosyjskojęzyczne są prześladowane, wezwał do unikania rozlewu krwi, co można interpretować jako brak przyzwolenia na interwencję.
- Reakcje społeczne w Rosji wskazują, że społeczeństwo rosyjskie nie jest jednomyślne w kwestii interwencji Kremla na Ukrainie. Trudno ocenić, jak rozkładają się sympatie

Rosjan. Z jednej strony, badania opinii publicznej przed obaleniem Janukowycza wskazywały, że zdaniem 73% Rosjan Rosja nie powinna ingerować w konflikt wewnętrzny związany ze zmianą władzy na Ukrainie. Na obecnym etapie dane te nie odzwierciedlają nastrojów społecznych w Rosji. Po zajęciu Krymu do przestrzeni publicznej przebiły się natomiast głosy przedstawicieli świata nauki i kultury, którzy skrajnie negatywnie oceniali wprowadzenie wojsk na Ukrainę jako złamanie przepisów prawa międzynarodowego i niebezpieczny konflikt zagrażający stabilności wewnętrznej Rosji. Z drugiej strony, można zakładać, że stosunek społeczeństwa rosyjskiego do aneksji Krymu jest bardziej przychylny. Rosjanie postrzegają bowiem Krym jako tereny kulturowo i językowo przynależące do Rosji, których zajęcie byłoby aktem „przywrócenia historycznej sprawiedliwości”.

Zachęcamy również do lektury pozostałych analiz poświęconych sytuacji na Ukrainie:

[Rosyjska interwencja wojskowa na Krymie](#)

[Nowy rząd Ukrainy: stabilizacja mimo przeszkód](#)

[Strategia Rosji wobec kryzysu ukraińskiego](#)

[Konflikt ukraińsko-rosyjski a relacje Wschód–Zachód](#)

[Berlin: Dialog ponad wszystko](#)

[Państwa Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej wobec kryzysu na Ukrainie](#)

[Turcja wobec rosyjskiej interwencji wojskowej na Krymie](#)

[Państwa bałtyckie: Zaniepokojenie rosyjską interwencją na Ukrainie](#)